

W poszukiwaniu sposobu na zatory

Sylwia Wedziuk
2015-05-15 00:00

Czy problem opóźnionych płatności da się rozwiązać ustawowo? Zdaniem ekspertów, nie ma szans — firmy zawsze zdołają obejść niewygodną regulację

Niepłacenie w terminie to dzisiaj niemal standard, a dla wielu przedsiębiorców — sposób na finansowanie działalności, które nic nie kosztuje. Tylko 17,1 proc. spośród 1612 firm badanych przez Konferencję Przedsiębiorstw Finansowych (KPF) i Krajowy Rejestr Długów (KRD) przyznaje, że problem zatorów płatniczych ich nie dotyczy. Dla znacznej większości to codzienność.

Nakazem w dłużnika

— W dodatku rynek wymusza coraz dłuższe terminy płatności — mówi Wiesław Mieczkowski, prezes Serwistalu, który ma pomysł na to, jak zaradzić problemowi zatorów płatniczych w Polsce. Jego zdaniem, choć są rozwiązania, które ułatwiają przedsiębiorcom egzekwowanie należności, to konkurencja na rynku powoduje, że firmy, szczególnie mniejsze, z nich nie korzystają. W obawie przed utratą kontraktu są skłonne zgodzić się na wszelkie warunki, więc kultura płatności staje się coraz gorsza.

— Diametralnie sytuację może zmienić tylko odgórne zobligowanie przedsiębiorców do płacenia odsetek za zwłokę. Dlaczego nie wprowadzić obowiązku wystawienia noty odsetkowej od razu po przekroczeniu umówionego terminu zapłaty? Dłużnicy nie mogliby wtedy tego kwestionować. Nikt przecież nie kwestionuje kar za nieuregulowanie w terminie zobowiązań publicznoprawnych czy opóźnienie w spłacie kredytu bankowego. Tylko kontrahentom można płacić po terminie bezkarnie — mówi Wiesław Mieczkowski.

Jego zdaniem, obowiązkowe odsetki za zwłokę pozwoliłyby wyeliminować z rynku podmioty, które finansują się kosztem innych. Natomiast ci, którzy potrzebują kredytu, poszliby po niego do banku, bo byłby tańszy niż opóźnienie zapłaty kontrahentowi.

Nie tędy droga

Eksperci chwalą ideę, ale mają wątpliwości dotyczące praktyki. Grzegorz Lang, dyrektor departamentu doskonalenia regulacji gospodarczych w Ministerstwie Gospodarki (MG), podkreśla, że resort jest otwarty na różne pomysły zwalczania zatorów płatniczych, ale wszelki automatyzm i interwencja administracyjna mogłyby przynieść skutki odwrotne do zamierzonych.

— Taki obowiązek, aby miał znaczenie praktyczne, musiałby być obwarowany jakąś sankcją. Oznaczałoby to, że wierzyciel, który np. z obawy przed pogorszeniem relacji z kontrahentami nie chce żądać odsetek, ponosiłby za to karę. Dłużnicy z kolei, nawet gdyby doliczali odsetki do swoich zobowiązań, prawdopodobnie odbijaliby to sobie w inny sposób, choćby żądając rabatów. Interwencja administracyjna oznaczałaby bezprecedensową ingerencję w stosunki handlowe. Lepszą drogą wydaje się badanie każdego przypadku pod kątem uczciwej konkurencji — tłumaczy Grzegorz Lang.

Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP), zgadza się, że nakładanie sankcji karno-skarbowych za brak wystawienia noty odsetkowej byłoby zbyt dużą ingerencją państwa w sprawy gospodarcze, a firmy szybko znalazłyby sposoby na obejście takiej regulacji. Można przecież podpisywać długoterminowy kontrakt na dostawę danego towaru, która odbywać się będzie regularnie, a zapłata nastąpi po dłuższym czasie.

— Konkurencja jest duża, a każda nowa regulacja rodzi przynajmniej trzy nieprzewidziane skutki, więc lepiej ich nie mnożyć — uważa Cezary Kaźmierczak.

— Wprowadzanie regulacji ustawowych powinno być ostatecznością, stosowaną tylko wtedy, gdy osiągnięcie celu w inny sposób jest niemożliwe — wtóruje mu Łukasz Cudny, prawnik w kancelarii SSW Spaczyński Szczepaniak i Wspólnicy. Zdaniem Łukasza Czucharskiego, eksperta Pracodawców RP, niska kultura płatnicza w Polsce nie wynika z braku wiedzy o ewentualnym obowiązku zapłacenia odsetek, ale z niskiej skuteczności i przewlekłości w egzekwowaniu odpowiedzialności od zwlekających z płatnościami kontrahentów. Poza tym zobowiązanie przedsiębiorców do wystawiania noty odsetkowej stworzy dodatkowe formalności w obrocie towarami i usługami.

W rękach wierzycieli

Zdaniem ekspertów, jeśli wierzyciele godzą się na opóźnioną zapłatę, zgodzą się również na wszelkie sposoby obejścia obowiązkowych odsetek.

— Instrumenty, jakie zapewnia obowiązujący system prawny, są wystarczające. Należy tylko umiejętnie z nich korzystać. Autonomia woli oraz zasada swobody umów pozwalają uszyć rozwiązania na miarę konkretnych przedsiębiorców — mówi Łukasz Cudny.

Przedsiębiorcom ściąganie należności miała już ułatwić ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

Wprowadza ona zasadę, że kontrahenci nie powinni umawiać się na dłuższy termin zapłaty niż 60 dni od dnia doręczenia faktury. Kto nie otrzyma zapłaty w umówionym terminie, bez wezwania może naliczać odsetki w wysokości ustawowych, a windykować — na koszt dłużnika.

Niestety, choć ustawa obowiązuje od kwietnia 2013 r., firmy nawet jej nie zauważyły. Badanie SAF pokazuje, że zaledwie 47 proc. przedsiębiorców o niej słyszało, a skorzystało z niej zaledwie 14 proc. Walkę z zatorami miałyby też ułatwić nowelizacja ustawy o udostępnianiu i wymianie informacji gospodarczych, która usprawni wymianę danych między biurami informacji gospodarczej. Przewiduje ona, że przedsiębiorca będzie mógł złożyć wniosek do jednego biura, a dostanie dane ze wszystkich. Sławomir Grzelczak, prezes BIG Info Monitor, zaznacza jednak, że z projektu wypadło już kilka istotnych zmian i coraz bardziej podąża on w stronę ochrony dłużnika, a nie wierzyciela, dając pierwszemu np. prawo do zakwestionowania wpisu w BIG. © ®

Artykuł pochodzi z portalu pulsbiznesu.pb.pl
